

- 1) Stanisław Szerepiński był moim stryjem, gdyż jego matka (a moja babka) po tragicznej śmierci męża Stefana Kalinowskiego, wysłała zamąż za Józefa Szerepińskiego. I zdziwiłam się dlaczego napisała że "to nie mógł być stryj". Synowie w/w stryja, też o moim ojcu mówili stryj Kalinowski. Ankiety stryja Stanisława Szerepińskiego nie mogą narazie przesłać, bo nie znam jego daty urodzenia i innych szczegółów jego powiązań konspiracyjnych - poprzez to tym się mówiło (mimo, że miałam w domu stryja w okresie swoich marszów terenowych swojej "bazy"). Napiszę do syna stryja "Leszka Szerepińskiego - mieszka w Olsztynie, choć wątpię czy on widział więcej niż ja, gdyż miał w 1943-15 lat i stryj napewno nie ukrywał kuzyna Leszka w swojej działalności. Więcej na ten temat nie napewno. Roman Karab-Zebryk którego ojciec był przyjacielem stryja Szerepińskiego a Zebryk już w latach 60-tych zbierał materiały do swojej operacji "Wileńskiej" i u stryja często bywał (stryj do miasta mieszkał w Wierszku i Zebryk też tam mieszkał). Stryjenka Szerepińska też już zmarła, ale ona napewno mniej była ukrywana od tego "smutkiego" Leszka. Gdy dostanę "odpowiedź" od Zebryka i Leszka - może to wytarczy na wypełnienie tej ankiety, bo od siebie co nie co też dodam (to co wiem i pamiętam).
- 2) ankieta siostry Barbary - też nie znam jej powiązań konspiracyjnych dokładnie to rozumiem, że ograniczając informacje nawet najbliższym do niezbędnego minimum. I nie jestem pewna, czy jest sens pisać o tym czego się dowiadam gdy to powinno być oparte na faktach.

3) Co rozumiesz przez hasło "Szpital  
St. Szerepińskiego"? Nie pracowałam  
w tym szpitalu i poza prof. Kietura-  
kiszem nie pamiętam nawet żadnego  
nazwiska lekarzy którzy tam operowali  
i nazwisk pielęgniarek. Trochę  
informacji otrzymałam od Maryski  
Feldorfojnej (córki Nilsa), bo ona  
tam pełniła funkcję sanitariuszki  
(sita pomocnicza, wykwalifikowanej  
pielęgniarki), ale to wszystko  
za mało na ten opis.

4) z Lublina do Wilna przenieśli się  
z rodzicami w 1927 r.

5) zawód ojca - ukończył techniczną  
szkołę budowlaną w Rydze -  
pracował w przedsiębiorstwach  
budowlanych

6) a) Przegląd Tygodniowy Nr 34 z 1986 r  
autor art. Stanisław M. Jankowski

b) Perspektywy nr 23 z 1990 r  
autor. Zdzisław Siemaszko,  
tytuł "Mieszkańce Zdzęzia z  
3 Brygady "Szerebia"

7) kiedy i jakich okolicznościach  
postrzał?

Wstyd się przyznać - bo okoliczności  
grupy. 22 czerwca 44 r. marałam,  
do Wilna, po kolejnym odprawieniu  
14 osobowej grupy przyobrotowych do  
3 Bryg. z Gornikowa Miejskiego.  
Marałam po drodze "zgłosić się  
do domu przed swoją oszmińską  
Żeby zabrać 3 chłopów" (18-19 letni  
który musieli dotrzeć do Główni  
Wileńskiej, a nie zwał trasy.  
Do swojej było jeszcze ~ 3 km.  
szliśmy ścieżką przez las -  
zapytałam czy mają broni  
i czy mają jakieś dokumenty.

- dokumenty jakieś mieli, zaświadczenia  
~~od~~ z Quincy że pracują <sup>przy wyrobie</sup> w lesie.  
 Broni nie mieli, ale coś tam  
 porzeczali i jeden z nich  
 zaczął wyciągać z chleba  
 grzątki tłuściochy - ja  
 siedziałam na piśmie palce papierosa  
 w odległości ~ 5-6 m od nich.  
 Byłam zuzerowa i może byt  
 moim patrzyłam na nich.  
 Nagle usłyszałam wrzask - zaczął  
 rzucać w las - okazało się że  
 zaczął wyciągać o coś w chlebie  
 szarpnąć i już nie mógł nic  
 zrobić tylko rzucać. I rzucał.  
 Drugi wrzask padł - wybuch  
 nastąpił <sup>prawy</sup> natychmiast - strumień  
 w lesie przez gęstą rozległą drzewa  
 i krzewy. Poczuliśmy lekkie uderzenie  
 - nawet nie zabolato. Jeden  
 z nich oberwał w rękę jakimś  
 odłamkiem, a ja w nogę.  
 Natychmiast ~~pr~~ <sup>biegłam</sup> zmieniłam  
 miejsce postoju, biegłam w kierunku  
 północnym, niż, nuciłam i sę  
 i nawet nie czułam bólu.  
 W gęstym zagajniku, gdy  
 oddaliliśmy się od tego fatalnego  
 miejsca <sup>chyba</sup> ponad 1,5 km - stwierdziliśmy  
 że po nodze ciemną stróżkę  
 spływa krew. Dobiegliśmy po  
 dłuższym czasie do Kolonii,  
 gdzie gdzie zrobiono nam  
 porządne opatrunki. O i  
 cała historia, Najgorszej z  
 grupami - bo nie miał  
 ten wirus powiadknie po  
 cholery niosł do bilna ten  
 grzątki?

kłopotem  
 wybrałem pisać - przelano  
 ma lewego  
 zabrała  
 porokrzewienie

